Nr. 140 Niedziela 23 czerwca 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 23 czerwca o godz. 10 rano

odbędzie się

w BUDYNKU CYRKOWYM naprzeciw parku Krakowskiego

Zgromadzenie Ludowe

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Położenie polityczne i reforma wojskowa.**
   Referent: **poseł Ignacy Daszyński.**
2. **Reformy podatkowe.**
   Referent: **poseł dr. H. Diamand.**

Ze względu na ważność spraw upraszamy Towarzyszów i Towarzyszki o liczny udział i **punktualne** przybycie.

Krakowski Komitet P. P. S. D.

Wiktor Adler.

Dnia 24 b. m. obchodzi tow. dr Wiktor Adler, wódz austryackiej socyalnej demokracyi, 60-tą rocznicę urodzin.

Z całego serca składamy głęboko odczute życzenia temu niestrudzonemu bojownikowi sprawy proletaryatu, mężowi rzadkich cnót, niezwykłych zdolności, wytrwałej pracy i niespożytych zasług.

Tow. dr Adler, syn zamożnych rodziców, z zawodu lekarz, w r. 1880 wstąpił w szeregi socyalistyczne i odtąd wszystkie siły, cały swój czas i całe mienie poświęcił ruchowi robotniczemu. Charakter niezłomny, rozum niezwykle bystry, natura żywioł swój znajdująca w trudzie i walce — oto zalety, które rychło stawiły go na czele ruchu socyalistycznego w Austryi. Zastał on partyę małą, słabą, prześladowaną, a nadomiar rozdartą na dwa zaciekle się wzajem zwalczające kierunki. Partyę zjednoczyć przedewszystkiem, następnie zjednoczoną wzmocnić i rozwinąć, skupić w niej potęgę proletaryatu — oto cel, jaki sobie dr Adler od początku postawił i do którego zdążał z żelazną wytrwałością wśród niezwykle trudnych warunków. Nie zrażając się niczem, przezwyciężył wszystkie trudności i dokonał zamierzonego dzieła: zjednoczył austryacką socyalną demokracyę na kongresie w Hainfeld i poprowadził ją drogą, na której z małej, bezsilnej grupy stała się wielką, potężną organizacyą polityczną i gospodarczą proletaryatu.

Pomyślny jej rozwój jest przedmiotem jego ustawicznej, pieczołowitej troski. Wszystkie kłopoty partyi są jego kłopotami, nie zna on chwili spoczynku, żadna trudność go nie odstrasza, żaden znój nie jest dlań za ciężki.

Z niezwykłą siłą woli, świetnym umysłem i ogromnem wykształceniem łączy się u niego nadzwyczajna dobroć serca. Rozumem, energią i pracą podbił sobie umysły robotników, sercem ich serca. Zaskarbił sobie nietylko nasz szacunek, podziw i zaufanie, lecz także naszą miłość.

W dniu, w którym kończy lat 60 życia, składa mu i polski proletaryat serdeczne życzenia.

Krwawa rocznica.

Mija rok od chwili, gdy podczas „wyborów“ w Drohobyczu zagrzmiały strzały i polała się krew spokojnych obywateli. 26 trupów i trzy razy tyle rannych zasłało ulice drohobyckie. Stało się to 19 czerwca 1911 roku.

Jak donoszą nam, obywatele drohobyccy zamierzają w niedzielę 23 bm. uczcić pamięć zamordowanych. Organizacye socyalistyczne z Drohobycza i okolic urządzą demonstracyjny pochód. Z Borysławia, Tustanowic, Schodnicy, Stebnika, Solca, Modrycza i z wielu innych miejsc pospieszą do Drohobycza liczne tłumy robotnicze. Pochód z punktu zbornego wyruszy na cmentarz, na mogiły ofiar. Udział w pochodzie zapowiedzieli posłowie Hudec, Moraczewski, Wityk.

Naturalnie starosta zdążył już skonfiskować afisze i odezwy. Lecz to nie przeszkodzi demonstracyi przybrać imponujących rozmiarów. Zbyt świeżym jeszcze jest u wszystkich w pamięci zeszłoroczny masowy mord...

Słynne „wybory“ galicyjskie pokazały, co dać mogą. Były w roku ostatnim potężne walki socyalne w Anglii, milionowe, niebywałe jeszcze strejki — minęły jednak spokojnie. Były olbrzymie drożyźniane rozruchy w Wiedniu, były rewolucyjne zaburzenia na Węgrzech, były wielkie powyborcze starcia w Belgii — lecz we wszystkich tych wypadkach liczba ofiar była mniejsza, niż w Drohobyczu, zapadłym kącie galicyjskim, wydanym na łup różnych Feuersteinów i im podobnych lokalnych kacyków.

Czy były tam jakieś rozruchy, rewolucye, zaburzenia? Czy strzelano do podpalaczy, terorystów, rewolucyonistów? Bynajmniej — zamordowano ludzi najspokojniejszych. Wielu zastrzelono przypadkowo — przechodzących, gapiących się, spacerujących.

Robiono bowiem „wybory“. Przyjechał „demokratyczny“ kandydat p. Natan Loewenstein,

---

O. L. d'Or.

PROTEKCYA.

(Przekład z rosyjskiego).

Blady, o zapitem obliczu młodzieniec, ubrany w zniszczoną, wytartą marynarkę wręcza mi list.

— Od Aleksandrowa! — mówi, uśmiechając się skromnie.

— Ach, od Aleksandrowa! Bardzo mi przyjemnie. Niechże pan siada...

Ze słynnym aktorem Aleksandrowym żyję w ścisłej przyjaźni, to też list jego sprawił mi prawdziwą przyjemność. Rozerwawszy kopertę, przeczytałem:

„Mój drogi! Polecam ci gorąco oddawcę niniejszego listu. Jest to utalentowany poeta, pisze znakomite, cięte feljetony i artykuły wstępne, zna przytem dokładnie buchalteryę i gra na skrzypcach. Proszę cię, znajdź mu jaką posadę; wiem, iż masz stosunki w artystycznym i dziennikarskim światku, a nawet i wśród plutokracyi, mam więc nadzieję, iż prośbie mej nie odmówisz. Mocno Cię ściskam. Twój Aleksandrow“.

W czasie, gdym list powyższy odczytywał, młodzieniec siedział naprzeciwko mnie blady i uśmiechnięty.

— Czy oddawna zna pan Aleksandrowa? — spytałem.

Młodzieniec zaczerwienił się, jak burak.

— Niedawno... Właściwie od wczoraj...

— Czy podobna? Pisze mi o panu tak, jakby znał pana od dzieciństwa. Któż pana z nim poznajomił?

Młodzieniec zmieszał się i rzekł, opuściwszy głowę:

— To cała historya. Pozwoli pan, że wezmę mu papierosa?

— Proszę, bardzo pana proszę.

Młodzieniec przysunął do siebie moją papierośnicę i długo w niej grzebał, wybierając papierosa, chociaż wszystkie one były jednakowe i tak do siebie podobne, jak... dwa papierosy.

— Jeżeli pan pozwoli, opowiem mu wszystko od początku.

— Proszę, opowiedz pan.

Młodzieniec zapalił papierosa, wetchnął parę razy z rozkoszą dym i rozpoczął opowiadanie:

... „Przyjechałem przed dwoma tygodniami uzbrojony w list polecający do pewnego pana, pochodzącego z tegoż, co i ja miasteczka.

Pan ten przyjął mnie bardzo łaskawie, poczęstował herbatą i papierosami, wreszcie rzekł:

— Jestem nic tu nieznaczącą figurą, jestem tylko maklerem giełdowym, czemże więc mogę panu być pomocnym? Chyba napiszę do przyjaciela mego, komisarza policyi. Kupił on kiedyś za mojem pośrednictwem akcye i wygrał na nich parę tysięcy, mam więc nadzieję, że niczego mi nie odmówi.

Napisał bardzo serdeczny list polecający, z którym udałem się do komisarza.

— A, bardzo rad! Ale cóż panu poradzę? — rzekł komisarz, chmurząc czoło.

— Niestety, nie mamy żadnej wolnej posady.

Zamyślił się, po chwili zaś rzekł rozpromieniony:

— Prawda, mogę napisać o panu do Antonowa, dyrektora teatru. Ten z pewnością ma wolne posady, a prośbie mej nie odmówi i pana przyjmie.

Dyrektor teatru przyjął mnie również bardzo łaskawie, lecz szczerze mi powiedział:

— Niema takiej rzeczy, którejbym panu komisarzowi mógł odmówić. Cóż jednak pocznę?... Ach, prawda! Zaraz dam panu polecenie do Elwiry Albertówny. Jest to primadonna naszej operetki, w której się kocha bankier Archipłutow. To bardzo dobry pomysł. Panna Elwira wszystko dla mnie uczyni.

Primadonna przyjęła mnie bardzo łaskawie. Dała herbaty, papierosów, włosy mi gładziła.

— Masz pan — rzekła ze smutkiem w głosie — taką młodą twarz, a siwe włosy. Wręcz przeciwnie, jak mój Archipłutow, który ma starą, zniszczoną twarz, a krucze włosy. Właściwie ma on perukę.

Cały wieczór spędziłem u tej czarującej pani, opowiadałem jej swój życiorys, popijałem her-

przywiózł pieniądze i rozkaz, że musi być wybranym. Sypano złotem, korumpowano życie publiczne, masowo fałszowano legitymacye wyborcze; wreszcie — zastrzelono kilkadziesiąt osób...

I Loevenstein został wybrany. Chwilowo się później cofnął. Lecz następnie znowu śmiało skoczył przez strumienie krwi — po mandat upragniony. I zdobył go. A że niejedna rodzina została osierocona — cóż to wielkiego? Jak się wyraził poseł Daszyński, „p. Loewenstein ma więcej pieniędzy, niż delikatności, sięgając krwawemi łapami Feuersteina po mandat dla siebie“...

Drohobycz — to rezultat i zarazem symbol bezprawia galicyjskiego. „Nie było — mówił poseł socyalistyczny — prawa w Drohobyczu i stąd wyrosły na tej pustyni bezprawia straszne rezultaty“.

Od wielu lat klasa robotnicza pod sztandarem socyalistycznym prowadzi w feudalnej Galicyi swą europeizującą, puryfikatorską pracę. I w większych centrach zdobyliśmy już niemało. — Przecież nieco znośniejsze stosunki zapanowały.

Lecz na prowincyi wciąż trwają gwałty i bezprawia starostów, lokalnych potentatów, policyi. I niema innego środka przeciw temu, jak systematyczna, zorganizowana, codzienna walka. Walka o prawo. I to na każdem polu, na każdej placówce, w każdej zapadłej mieścinie lub osadzie. Wówczas dopiero zniszczymy ducha praktyk galicyjskich, wówczas dopiero podniesiemy kulturę kraju, zdobędziemy naprawdę równe prawa człowieka i obywatela — dla każdego.

Rocznica drohobyckiego mordu na długo pamiętną zostanie. I na długo ta pamięć o ofiarach drohobyckich będzie budziła ludzi — do walki o prawo, o kulturę. Do walki z szałem zbrodni, korupcyi i gwałtu. Do walki z systemem przekupstw i rozboju, z demoralizacyą wyborczą i samowolą kacyków — o lepszą przyszłość kraju!

Parlament.

Wiedeń, 22 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów kontynuowano dyskusyę nad

ustawą wojskową.

Poseł tow. Leuthner jako sprawozdawca mniejszości komisyi postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad przedłożeniami wojskowemi.

Wniosek ten w zwykłem głosowaniu odrzucono.

Następnie w imiennem głosowaniu 268 głosami przeciw 95 uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

Zgodnie z propozycyą prezydenta uchwalono odbyć dyskusyę szczegółową w trzech grupach. Pierwsza grupa obejmuje rozdziały 1 i 2, druga rozdziały 3—7, trzecią grupę stanowi ustawa o obronie krajowej. Odmienne wnioski w sprawie podziału na więcej grup odrzucono.

Po przemówieniu referenta posła Sommera zabrał głos

poseł tow. Lieberman,

który imieniem mniejszości oświadczył, że przedłożenie wojskowe nie oznacza wcale reformy, lecz najgorszą reakcyę wojskową, gdyż nie spełniły się nadzieje co do zmodernizowania armii. Przedłożenie oznacza także wielką klęskę parlamentu, który ugiął się przed komendą władzy wojskowej. Dalej omawiał zatarg między Kołem polskiem a Heinoldem i sądzi, że korona uznała za rzecz konieczną dobrowolnie wmieszać się w sprawy partyjne. Tak, jak Izba posłów szanuje prawo sankcyi korony, tak i swoboda obrad i głosowania Izby powinny być szanowane. Dalej omawiał szczegółowo żądania wojskowe socyalistów i domagał się, aby Izbie posłów przysługiwało prawo wspólnego postanowienia o wewnętrznej organizacyi wojskowej, tak jak to jest w Niemczech. Wkońcu protestował przeciw temu, że na ubogą ludność nałożono nowe ogromne ciężary wojskowe.

Mowa posła Daszyńskiego.

Poseł Daszyński żali się na wpływy pozaparlamentarne, które wystąpiły z okazji ustawy wojskowej. Następnie omawiał obstrukcyę ruską, o której powiada: Szachrowano z obstrukcyą mimo uroczystego zapewnienia, że obstrukcyi w Austryi się nie okupi. Obstrukcya wybuchła i natychmiast zadrżały kolana ministrów. Obstrukcya, na której czele stoi poseł Wassilko, nie powinna jednak u żadnego rządu wywoływać strachu. Ale Rusini potrzebowali pozy bohaterskiej i postarali się o swych męczenników. 140 uderzeń tętna na minutę dla narodu, to wystarcza; więcej serce nie może bić dla narodu. (Wesołość u socyalistów). Polacy, którzy przez dwie generacye dynastyi wiernie służyli, którzy tak pewni byli łaski cesarza, że stosunek Koła polskiego do państwa właściwie był

osobistym stosunkiem Koła do monarchy,

w ostatnich dniach otrzymali przestrogę, że nie jest dobrze w czasie powszechnego prawa głosowania nawet sprawy partyi czynić zawisłemi od monarchy. Koło polskie, bez którego zgody w Galicyi nic się nie może stać, musiało doczekać się tego, że nietylko jego wszechpotęga została na bok usunięta, ale nawet została przerwana zasada, iż nie może być przyznana żadna narodowa koncesya bez zgody drugiego narodu. Koło polskie teraz drży przed nacyonalizmem polskim.

Ponieważ okazało się, że Rusini mają coś od rządu dostać, Koło polskie widzi przed sobą nietylko walkę przeciw Rusinom, ale także przeciw narodowym demokratom.

Jest konwencyonalnem kłamstwem ze strony burżuazyjnych stronnictw polskich, jeżeli oświadczają, że

u nas w Galicyi patryotyzm austryacki kogoś grzeje.

Mowca nie wie, jak te rzeczy stoją u innych narodów, ale patryotyzm nie może powstać z dziś na jutro.

Co się tyczy Rosyi, to chce się u nas wzbudzić ciche nadzieje dla żyjących tam uciśnionych narodów. Mowca ubolewa nad tymi narodami, które swoje nadzieje miałyby budować na Austryi.

Następnie szczegółowo uzasadniał votum mniejszości, domagające się, aby

armia w czasie pokoju nie pełniła służby policyjnej

i by wojskowa policya we Lwowie, Krakowie i Przemyślu w przeciągu roku od wejścia w życie tej ustawy została pozbawiona charakteru wojskowego. Dalej uzasadniał swe wotum mniejszości w sprawie kształcenia oficerów, od których żądać należy, aby obchodzili się z żołnierzami po ludzku. Zakończył oświadczeniem, że socyaliści na wypadek, gdyby ustawa została uchwalona, będą agitacyę i walkę przeciw tej ustawie i wojsku dalej prowadzili.

Przemawiali jeszcze referenci mniejszości Habermann i Neunteufel, poczem obrady przerwano.

Prezydent zawiadomił, że hr. Gołuchowski mianowany marszałkiem Galicyi, złożył mandat poselski.

Następne posiedzenie dziś.

Przegląd polityczny.

Wybór uzupełniający w Wiedniu. Na dzień 24 września wyznaczony został wybór uzupełniający posła do parlamentu z trzeciej dzielnicy (Landstrasse) w Wiedniu. Okręg ten, który przez 15 lat był w rękach chrześcijańsko-socyalnych, zdobyty został przy zeszłorocznych wyborach przez tow. Silberera, który w tak tragiczny sposób zginął w Alpach. Partya socyalno-demokratyczna postawiła w okręgu tym kandydaturę tow. Rudolfa Müllera, sekretarza organizacyi kolejarzy. Tow. Müller był już posłem z okręgu śląskiego Frywałd Jawornik zdobytego przez niego przy wyborze uzupełniającym w r. 1909 po śmierci narodowca niemieckiego Kaisera. Przy zeszłorocznych wyborach w okręgu tym wybrany został przez koalicyę klerykalno-narodową Ferdynand Seidl z „żółtej“ organizacyi niemieckich łamistrejków.

---

hatę i paliłem papierosy. Dała mi wreszcie list polecający i rzekła:

— Możesz pan być pewnym, że teraz posadę otrzymasz.

Archipłutow przyjął mnie na wstępie zimno i wyniośle, przeczytawszy jednak list panny Elwiry, uścisnął mnie serdecznie, usadowił w fotelu i potraktował cygarem.

— Bardzo, bardzobym chciał dać panu jakąś posadę — rzekł z przejęciem bankier. — Niestety, w mojem biurze wszystko zajęte. Niczem panu pomódz nie mogę.

Zabierałem się już do odejścia, gdy bankier ujął mą rękę.

— Czekaj pan! — zawołał niemal z przestrachem. — Tak z niczem odprawić pana nie mogę. Muszę uczynić zadość woli panny Elwiry, muszę panu pomódz. Ale jak?...

Poweselał nagle.

— Wiesz pan co? — ciągnął po chwili. — Dam panu list do Ratmirowa, recenzenta teatralnego, który ma wszędzie stosunki. A ze względu na pannę Elwirę jest to mój swat, sądzę więc, że polecenie moje wywrze skutek...

Ratmirow przyjął mnie bardzo łaskawie, uczęstował herbatą, papierosami...

— Chciałbym bardzo być panu pomocnym! — rzekł serdecznie. — Widzę, iż masz pan talent, a przytem tak poważne polecenie. Czy wie pan, że Archipłutow ma więcej, niż pięć milionów rubli... Ale, wracając do rzeczy, czembym mógł panu pomódz?... Aha, wiem już: dam panu list do Aleksandrowa, artysty dramatu. — W tych dniach występuje w bardzo odpowiedzialnej roli. Sądzę, iż mi nie odmówi.

Aleksandrow przyjął mnie bardzo łaskawie, poczęstował herbatą, papierosami...

— Wszystko uczynię dla Ratmirowa, wszystko! — zawołał patetycznie.

Zachmurzył się nagle.

— Ale u nas wszystkie posady zajęte — dodał po chwili, zmieszany. — Mamy 20 kandydatów na posadę stróża...

Długo chodził Aleksandrow po pokoju, rozmyślał, wreszcie dał mi ten oto list, zapewniając, że pan pomoże mi z pewnością...

* * *

— Biedaku! — wyrwało mi się.

Z głębi duszy żałowałem tego bladego młodzieńca w wyszarzałej, wytartej marynarce.

— Muszę mu dopomódz! — postanowiłem w myślach.

— Pisze pan wiersze? — zapytałem.

— Pisuję, ale bardzo słabe — odrzekł młodzieniec z uśmiechem. — To pan Aleksandrow od siebie dodał o tych wierszach i feljetonach. Buchalteryę znam rzeczywiście dobrze.

— Wspaniale! Mam znajomego handlowca... Dam panu list do niego.

Młodzieniec opuścił smutnie głowę.

— Nie sądź pan — rzekłem gorąco — że list ten będzie podobnym do tych, któremi się pan obnosiłeś dotąd, i które żadnej panu korzyści nie przyniosły. Napiszę panu list do skromnego, a bardzo uczciwego handlowca. Nie jest to żaden bogacz, żadna sławna osobistość, posiada jednak wpływ i stosunki w świecie handlowym. Jest to przytem człowiek o złotem sercu. Zobaczy pan, będzie dobrze...

Siadłem przy biurku i nerwowo począłem pisać. List był serdeczny i przekonywujący.

— Proszę! — rzekłem, podając mu list. — Radzę panu, idź pan dziś z tem. Jestem przekonany...

W tej właśnie chwili wzrok młodzieńca padł na adres. Na wargach jego zadrgał ironiczny uśmieszek.

— Zna pan osobę, do której list ten zaadresowałem? — pytam go zgnębiony.

— Znam... Pochodzi on z tego miasta, co i ja... Przecie to ten makler giełdowy, do którego miałem pierwszy list polecający...

Przez kilka chwil siedzieliśmy milcząc, ze spuszczonemi oczyma w obawie, by nie spotkały się nasze spojrzenia.

Strejk w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie.

Poseł Zieleniewski zwykł bardzo wiele mówić o przemyśle krajowym i polskim robotniku. „Panowie! ja jestem jeden z tych, którzy przemysł krajowy oswobadzają z pieluszek i pozwalają mu się rozwijać i rosnąć w potęgę! Jedyną chlubą życia mego jest to, iż przy waszej pomocy i sumiennej pracy, ta mała fabryczka wzrosła — a pod względem jakości fabrykacyi, możemy się śmiało równać z fabrykami zagranicznemi. Otwarcie powiadam, iż niema lepszej siły do pracy, jak polski robotnik, tylko nie należy go zrażać, ale jak najwięcej zachęcać do pracy“. Te słowa bardzo często słyszeli robotnicy z ust posła Zieleniewskiego.

Gdy jednakże robotnicy zmuszeni drożyzną przedłożyli skromne żądania, celem poprawy zarobków, nie kto inny, jak tylko tensam Zieleniewski, który dużo gada, gdy go to nic nie kosztuje, tak przed dwoma laty jak też i obecnie, żądania bez dyskusyi i wysłuchania robotników — odrzucił.

Przed dwoma laty poseł Zieleniewski pod żadnym warunkiem nie chciał zawrzeć umowy, lecz po tygodniowych pertraktacyach umowę zawarto.

Jak wielką korzyść zawarcie umowy przyniosło akcyonaryuszom świadczą cyfry wyjęte z bilansu za rok 1911, gdyż czysty zysk, jak nigdy, wyniósł 189.069 koron. Zaś produkcya, mimo, iż na inwestycye w dziale maszynowym prawie że nic nie wydano, podniosła się tak znacznie, iż były miesiące, podczas których wykonywano po 26 maszyn miesięcznie — czyli prawie jedną maszynę dziennie.

Panie Pośle! czy ci robotnicy zasłużyli na skromne podwyżki? Każdy sumienny człowiek przyzna, że za taką pracę i zdobycie sławy i honorów, robotnicy zasłużyli na zupełnie odmienne traktowanie ich, a także i na podwyżkę.

Lecz z robotnikami postępowano w sposób niegodziwy, gdyż im więcej wzmagała się produkcya, to zarobki robotników stopniowo zmniejszały się.

Zarząd fabryki w lewo i prawo posługuje się § 19 u. pras. i prostując poszczególne fakta twierdzi, że zarobki tygodniowe wynoszą przeciętnie: ślusarzy maszynowych od 34 kor. 81 hal. do 94 kor. 25 hal., tokarzy od 41 kor. 25 hal. do 64 k. 44 h., formierzy od 40 06 do 57·28 kor., kowali od 39 96 do 43·35 kor. Zaś najniższe zarobki wynoszą: ślusarzy 17·10 kor., tokarzy 20 64, formierzy 23 56 kor. tygodniowo.

Widocznie uchwycono jeden tydzień, w którym robotnicy przy wielkim nawale pracy, pracowali po 12 a nawet więcej godzin dziennie, a w dodatku przy mnożeniu grubo się pomylono.

Niema nic łatwiejszego jak posługiwać się § 19 u. pras. i tym sposobem opinię publiczną w błąd wprowadzać. Otóż z dowodami w rękach, gdyż posiadamy woreczki z wypłat, stwierdzamy, że przytoczone zarobki przez zarząd fabryki są mylne. Tokarz dobrze ukwalifikowany, liczący 22 lat, zarabiał od 11 kor. 25 hal. do 16 kor. 28 h. Ślusarz 35 lat liczący, żonaty, zarabiał od 19 02 do 19 80 kor. tygodniowo.

Ślusarz 26 lat liczący zarabiał od 15·09 do 15·49 kor. tygodniowo. Ślusarz 31 lat liczący, żonaty zarabiał od 17 25 do 21 75 kor. tygodniowo.

Kowal pracujący 20 lat w fabryce Zieleniewskiego zarabiał od 18·88 do 20 33 kor. tygodniowo.

Modelarze od 16 80 do 21·16 kor. tygodniowo. Formierz pracujący 30 lat u posła Zieleniewskiego zarabiał od 6 32 do 9 45 kor. tygodniowo! Formierz liczący 25 lat zarabiał od 7 50 do 11 04 kor. tygodniowo! Formierz 31 lat liczący zarabiał od 8 14 do 15·57 kor. tygodniowo.

Tokarzowi liczącemu 22 lat za pół dnia pracy zapłacono 70 hal.!

Niechaj każdy osądzi czy nie są to płace głodowe, i czy w czasach tak wybujałej drożyzny mógł robotnik wyżyć z rodziną? I gdy ten wygłodniały i z sił wyczerpany robotnik zwraca się do demokratycznego posła miasta Krakowa o skromną podwyżkę, to ten z miną butnego kartelowca, odrzuca to skromne żądanie — i drwi, iż głodem zmusi robotnika do pracy na takich warunkach, jakie dla niego będą dogodne. Lecz mylne te przypuszczenia.

Kilkunastu robotników już opuściło Kraków, a niezadługo najlepiej ukwalifikowane siły wyjadą, a wówczas zobaczymy, czy fabryka bez robotników przyniesie dywidendę?

KRONIKA.

Sobota 22 czerwca

Nowiny krakowskie.

Pokrzywdzenie kolejarzy podgórskich. Po wybudowaniu ogrzewalni i warsztatów w Podgórzu Płaszowie został personal maszynowy i warsztatowy przeniesiony przez dyrekcyę krakowską do tejże, jako do miejsca pobytu w służbie. Nikomu z personalu na myśl nie przyszło, że w przyszłości wbrew aktom przeniesienia pod pozorem, że miejsce pracy znajduje się poza terytoryum Płaszowa, odbierano personalowi jego słuszne prawo do wyższego kwaterowego z powodu przyłączenia Płaszowa do Krakowa. Tymczasem, mimo że dyrekcya jakoteż ministerstwo kolei doskonale są poinformowane o położeniu kolejarzy pod względem mieszkań jakoteż komunikacyi do służby, nie uwzględniły 80% kwaterowego dla wiedeńskiego personalu ogrzewalni i warsztatów, lecz tylko dla stacyi. Wobec tego interesowany personal uchwalił na zgromadzeniu z 20 b. m. następującą rezolucyę:

„Zebrany personal stabilizowany wszystkich kategoryj, należący do ogrzewalni i warsztatów kolejowych w Podgórzu, wyraża niezadowolenie z powodu krzywdzącego zarządzenia władz kolejowych, odmawiających personalowi liczącemu 316 rodzin prawa nabytego z tytułu przyłączenia Płaszowa do Krakowa, t. j. wypłaty różnicy kwaterowego, równającego się kwaterowemu krakowskiemu pod pozorem, że ogrzewalnia i warsztaty znajdują się poza linią Płaszowa przyłączonego do Krakowa. Powód ten wobec faktu, że cały personal ogrzewalni i warsztatów stacyonowany jest w Podgórzu-Płaszowie nie wytrzymuje krytyki. Interesowany personal ogrzewalni i warsztatów, powołując się na dekreta osiedlenia w Podgórzu-Płaszowie, jak i na ustawę przyłączającą Płaszów do Krakowa, postanawia użyć skutecznych, a stojących mu do dyspozyi środków w celu uzyskania należnego mu kwaterowego“.

Rektorem Akademii sztuk pięknych na rok 1912/13 został wybrany prof. Jacek Malczewski.

Drugi zjazd lekarzy rządowych w Austryi odbędzie się w Krakowie od 24 do 26 czerwca. W niedzielę o godz. 9 wieczorem odbędzie się zebranie zapoznawcze w restauracyi hotelu Saskiego. W poniedziałek o godz. 9 rano uroczyste otwarcie zjazdu w starym teatrze.

Budowa nowych linij tramwajowych. Komisya drogowo kanałowa na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad projektem profilów poprzecznych i podłużnych dla ulic, przez które przejdzie nowa linia tramwajowa na przestrzeni między III. mostem na Wiśle a klasztorem na Zwierzyńcu. Również zadecydowała komisya szczegółowe podłoże dla budowy tej linii. Wybór zaś ścieków dla odwodnienia pozostawiono prezydyum miasta.

Radca Zawiejski, architekt w budownictwie miejskim, przechodzi w najbliższym czasie na emeryturę.

„Lutnia robotnicza“ urządza w niedzielę d. 23 b. m. wycieczkę do „Skały Kmity“. — Punkt zborny na dworcu kolejowym o godz. 12 45 w południe.

Zabawa ogrodowa stow. pomocniczego drukarskiego odbędzie się jutro w niedzielę w ogrodzie p. Masnego na Woli Justowskiej. Program obejmuje liczne niespodzianki; początek o godz. 2 po południu, wstęp 60 h.

Aresztowanie młodych dziewcząt. Policya aresztowała wczoraj dwie młode dziewczyny, które od dłuższego już czasu uprawiały złodziejstwo. Obydwie, Apolonia R. i Wincentyna S., wchodziły do otwartych mieszkań, a jeśli mieszkanie było zamknięte, to dzwoniły i pod rozmaitymi pozorami wchodziły do środka. W przedpokoju udawały, iż są zmęczone i prosiły służącą o szklankę wody. Gdy służąca odeszła do kuchni, dziewczyny kradły, co wpadło pod rękę. W wielu wypadkach wyprowadziły w pole panie domu, bałamucąc je opowieściami, iż ktoś przejezdny chce się widzieć z niemi itp. Dziewczyny te popełniły do 15 kradzieży. Kradły bluzki, ubrania, zegarki, pierścionki itd. Śledztwo policyjne nie jest jeszcze ukończone.

Nieludzki kamienicznik. Na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ul. Kościuszki l. 30, w domu p. Jana Pająka, której administratorem jest zarządca drukarni „Głosu narodu“ p. Dobrzański, podczas wylewu zalała woda suteryny, przerobione z piwnicy na mieszkanie dla stróża, a obok tego również mieszkanie prywatnego lokatora. Tak stróż z trojgiem dzieci, jak i lokatorka, wdowa z dwojgiem nieletnich dzieci, podczas powodzi zmuszeni byli wyprowadzić się, zostawiwszy rzeczy na podwórzu, a gospodarz zamiast im dać tymczasowe jakieś ludzkie pomieszczenie, póki ich mieszkania po powodzi nie zostaną osuszone, zmusił stróża do wprowadzenia się do tej wilgotnej nory podziemnej zaraz na drugi dzień i biedny ten człowiek traci zdrowie wraz z żoną i dziećmi, nie mając innego pomieszczenia. Czy niema żadnej władzy sanitarnej na Półwsiu i czy tam nie obowiązują żadne ustawy, aby magistrat wglądnął w te stosunki i zabronił używania tej nory wilgotnej na mieszkanie dla ludzi? Może się tam pofatyguje lekarz miejski i zarządzi opróżnienie tej suteryny, póki ta biedna rodzina nie utraci w niej zdrowia.

W teatrze „Nowości“ lwy i tygrysy wystąpią jeszcze 2 dni, tj. w sobotę i w niedzielę. W niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, na które zniżyła dyrekcya ceny miejsc prawie do połowy, wystąpi również najsłynniejszy obecnie pogromca Macri Soliothi ze swoimi lwami i tygrysami.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Carmen“.

Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale“; wieczór: „Tosca“.

Poniedziałek: „Wróg kobiet“.

Wtorek: „Madame Butterfly“.

Repertuar teatru na wystawie architektury.

Sobota: „Dama od Maxyma“.

Nowiny lwowskie.

Nowy teatr we Lwowie. Zakładają go Zapolska, Kasprowicz, Zagórski, Makuszyński, Krechowiecki itd.; na dyrektora upatrzony jest Pietrzycki. Teatr oprócz Lwowa będzie też dawał przedstawienia w 10 większych miastach Galicyi. Zebrano już znaczny kapitał, a przedstawienia zaczną się już w jesieni.

Magistrackie porządki. Nabyta niedawno przez gminę kamienica przy pl. św. Ducha, w której mieści się kawiarnia wiedeńska, zaczyna się walić. Wczoraj oderwał się duży kawał gzymsu i spadł na przechodzącego kontrolora tramwaju Potockiego, raniąc go dotkliwie.

Nieszczęśliwy wypadek. Na pl. Rzeźni wieśniak Bazyli Bernacki, siadając na swój wóz, spadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła i doznał złamania nogi.

Wypadki na budowach stają się codziennem zjawiskiem. Z okazyi wypadku przy ul. Łyczakowskiej, o którym wczoraj donosiliśmy, skonstatowało śledztwo, że rusztowanie było zrobione ze spróchniałych desek. Wczoraj znowu na innej budowie murarz Stanisław Leśniak spadł z I. piętra do piwnicy i oprócz licznych potłuczeń złamał prawą nogę.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem. Onegdaj na dworcu głównym policya zauważyła dwie bardzo piękne, elegancko ubrane kobiety, które przyjechały pociągiem pośpiesznym o g. 2 45 w południe i zatrzymały się w poczekalni III kl. O g. 5 30 wieczór wszedł do poczekalni młody, bardzo elegancko ubrany mężczyzna, kiwnął nieznacznie na kobiety i zaraz wyszedł. Gdy miał odejść pociąg do Krakowa, obie kobiety wyszły na peron i przyłączyły się do owego mężczyzny. W tej chwili policya wszystkich troje aresztowała. Przy przesłuchaniu mężczyzna podał, że nazywa się Josel Goldman, liczy 32 lat i pochodzi z Rosyi; w Odessie ożenił się z jedną z towarzyszących mu kobiet i teraz jedzie z nią do Argentyny; druga zaś przypadkowo się do nich przyłączyła. Rzekoma jego żona Ruchla potwierdziła to zeznanie, ale podała, że wyszła za mąż nie w Odessie lecz w Siedlcach. Policya zrewidowała Goldmana i znalazła przy nim

papiery, z których wynika, że jest on międzynarodowym handlarzem żywego towaru i że towarzyszące mu kobiety były przeznaczone do domu publicznego w Buenos Ajres. Stwierdzono też, że Goldman nazywa się właściwie Goldstein, a jego rzekoma żona jest z domu Zaremba. O drugiej kobiecie nazywającej się Scheindla Żyto nie można było nic dowiedzieć się.

Aresztowanych oddano do sądu, a policya zaczęła poszukiwania za członkami szajki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela: „Napoleon i Józefina".
Poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Wtorek: „Precz z kochankiem".
Środa: „Samson i Dalila", tragikomedya w 3 aktach Svena Lange.

Z kraju.

Pogrzeb męczennika pracy. Z Przemyśla piszą nam: W środę 19 czerwca b. r. o godz. 6 po południu ze szpitala powszechnego odbył się pogrzeb tow. Mikołaja Szybskiego, murarza, który w poniedziałek zmarł wskutek ran i obrażeń wewnętrznych, jakie odniósł, spadłszy zeszłej soboty z rusztowania na budowie przy ul. Mickiewicza.

Pogrzeb ten zamienił się w cichą manifestacyę robotników murarzy, którzy na znak żałoby zastanowili pracę na budowlach o godzinie 4 tej po południu i wzięli masowy udział w kondukcie pogrzebowym. Murarze szli na czele przed karawanem ze zwłokami tragicznie zmarłego Szybskiego, który osierocił liczną rodzinę. Na froncie nieśli trzej towarzysze przepiękny wieniec z żywych kwiatów z czerwonemi szarfami o napisie: „Męczennikowi pracy — organizacya murarzy". Pochód uszeregowany w czwórki, ogromny, wywarł niezwykłe wrażenie swoją powagą i majestatyczną siłą. Tłumy publiczności przypatrywały się, jak murarze godnie oddają ostatnią przysługę swemu towarzyszowi, który zeszedł z tego świata wskutek nieszczęścia, spowodowanego karygodnem lekceważeniem życia ludzkiego przez majstra pracodawcę.

Organizacya murarzy, która zajęła się pogrzebem w sposób godny proletaryatu, wydała też z powodu śmierci Szybskiego odpowiednie klepsydry.

Ze świata.

Poseł tow. Bebel w Wiedniu. W parlamencie pojawił się wczoraj przywódca socyalistów w cesarstwie niemieckiem poseł August Bebel. Jego obecność w loży zwróciła powszechną uwagę. Prezydent Sylwester zaprosił Bebla do swego salonu i dłuższy czas z nim rozmawiał.

Katastrofa automobilowa. Z Abazyi donoszą: Biorący udział w jeździe alpejskiej automobil fabrykanta C. A. Fischera z Charlottenburga na drodze obok strażnicy na Monte Maggiore wskutek pęknięcia przedniego resoru spadł. Fischer i jego żona zabici. Jadący jako kontrolor rotmistrz Waltzlus lekko ranny. Szofer wyszedł bez szwanku.

Pożar parowca „Królowa Elżbieta". Z Bukaresztu donoszą: Pożar na pokładzie węgierskiego parowca „Królowa Elżbieta" wybuchł koło miejscowości Silistria, niedaleko portu Razowa. Powstał on o godz. $12^1/_2$ w nocy w kuchni i wkrótce zniszczył zupełnie urządzenie kabin I. i II. klasy, które było sporządzone z drzewa. Podczas katastrofy szalała burza. Kapitan parowca starał się dotrzeć do brzegu, musiał jednakże zatrzymać się w oddaleniu 50 m. od brzegu. Wielu pasażerów wskoczyło do wody, aby płynąc dotrzeć do brzegu. Łódź ratunkowa przyjęła część pasażerów. Z powodu wysokiego stanu wody na Dunaju cały obszar nadbrzeżny był zalany i uratowani musieli kilka godzin stać w wodzie, trzymając się drzew. Na miejsce katastrofy przybyło wkrótce kilka łodzi ratunkowych i dwa parowce, na których byli także przedstawiciele władz. Z 80 pasażerów brakuje 23. Znaleziono zwęglone zwłoki dyrektora fabryki Azugi, które wraz z innemi zwłokami przewieziono do Cernovody. Wśród ocalonych pasażerów znajduje się bułgarski generał Sarafow. Szkoda, wyrządzona pożarem, jest bardzo znaczna.

Towarzystwo okrętowe, którego własnością jest okręt, na którym wybuchł pożar, stwierdza wbrew innym wiadomościom, że z 73 pasażerów okrętu uratowano 70 w łodzi ratunkowej i odstawiono cało na brzeg. Trzy osoby oddaliły się. W płomieniach zginał tylko maszynista okrętowy i kelner. Przednia część okrętu, oraz kotły nie zostały uszkodzone. Nie było także wcale wybuchu kotła.

Głosy publiczności.

Oddział spirytusowy, jako centralne biuro syndykatu galicyjskich rafineryj spirytusu, Lwów, Plac Smolki l. 3, zwraca uwagę odbiorcom denaturowanego spirytusu, że dostarcza czystego, wysoko stopniowego ze spirytusu rektyfikowanego denaturowanego spirytusu.

Spirytus ten nadaje się nietylko do opalenia i celów technicznych, ale też specyalnie dla oświetlenia.

Oddział spirytusowy uprasza tedy odbiorców, by zechcieli zwracać się pod powyżej podanym adresem z zamówieniami, które przepisze do natychmiastowej ekspedycyi rafineryi spirytusu położonej najdogodniej dla odbiorców.

TELEGRAMY

z dnia 22 czerwca.

Walka opozycyi na Węgrzech.

Budapeszt. Wykluczonych posłów wczoraj także policya nie wpuściła do sejmu. Podczas protestu tych posłów zawołał poseł Eitner: „To znowu ten łajdak oficer policyi!" Na to starszy inspektor Köpf zapytał go o nazwisko i oświadczył, że posłowie nadużywają swego prawa, używając takich wyrazów.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odczytano protest opozycyi przeciw ukonstytuowaniu się sejmu i wyborom do komisyi, które opozycya uznaje za nielegalne z powodu niedopuszczenia posłów opozycyjnych do parlamentu i uniemożliwienia im udziału w wyborach.

Hr. Tisza stwierdził, że tylko wydaleni posłowie nie mogli brać udziału.

Budapeszt. Zjednoczona opozycya ogłasza odezwę do narodu, podpisaną przez 117 członków, opisującą ostatnie zajścia i protestującą przeciw pogwałceniu praw reprezentantów ludu.

Aresztowania w Zagrzebiu.

Wiedeń. Wczoraj aresztowano w Zagrzebiu znaną chorwacką literatkę p. Marjanovicz. Aresztowanie to wywołuje wielkie wrażenie. Dalej donoszą o innych jeszcze aresztowaniach.

Strejk marynarzy we Francyi.

Bordeaux. Strejk marynarzy jest zupełny.

Marsylia. Przybyły tu cztery parowce, które objęły służbę pocztową do Korsyki, Algieru i Tunisu. 40 okrętów nie może wyjechać z portu.

Rozruchy w Lizbonie.

Lizbona. Wczoraj wieczór strejkujący tramwajarze urządzili demonstracyę celem wstrzymania komunikacyi ulicznej. Tow. elektryczne oświadcza, że normalny ruch zostanie dziś przywrócony.

O godz. 11 w nocy na placu don Pedra wybuchły 3 bomby wśród tłumu. Kawalerya rozpędziła tłumy, z którego dawano strzały. 1 osoba zabita a kilka rannych.

O $12^1/_2$ w nocy wybuchły znowu bomby, które zabiły 1 osobę, a 2 osoby stojące w oknie otrzymały rany.

Senator Costa, gdy wychodził z gmachu parlamentu, został obrzucony kamieniami.

Katastrofa kolejowa.

Londyn. Pociąg ekspresowy Manchester-Liitsch wykoleił się wczoraj po południu koło Potmorden. Rozbiły się trzy wagony. **Siedm** osób zginęło, a 10 odniosło rany.

Walka między Rooseveltem a Taftem.

Chicago. Roosevelt oświadczył, że ewentualnie wystąpi z partyi republikańskiej i obejmie kierownictwo nowej partyi postępowej. Komitet weryfikacyjny uznał podczas nocy za ważne 30 mandatów, przeciw którym Roosevelt wniósł był protest.

Chicago. Konwent republikański wczoraj się odroczył. Ponieważ zakwestyonowanie wyboru delegatów pozostawiono niezałatwione, obiega pogłoska, że Roosevelt zjawi się w konwencie. Roosevelt oświadczył, że spodziewa się, iż uczciwie wybrana większość konwentu natychmiast dokona oczyszczenia listy delegatów. Jeżeli się to nie stanie, to spodziewa się, że uczciwie wybrani zerwą wszelkie stosunki z konwentem.

Chicago. Na wczorajszem posiedzeniu konwentu wniosek, aby nie dopuścić zaprotestowanych delegatów odrzucono 605 głosami przeciw 464. Oznacza to przyrost głosów dla Tafta.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność malarze i pokostnicy!** W sobotę dnia 29 czerwca o g. 10 rano odbędzie się walne zebranie korporacyjne w sali miejskiej kasy chorych. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Doroczna zabawa letnia krawców krakowskich** odbędzie się w dniu 29 czerwca względnie w następną pogodną niedzielę na Woli Justowskiej. Komitet przygotowuje urocze urozmaicenia, które w czasie przerw tanecznych rozweselać będą uczestników. Bilety wstępu można nabywać w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie (Filipa 2) po 60 hal. dla panów, dla pań po 40 hal. Przy kasie wstęp od osoby 1 kor.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 8—$9^1/_2$; chór kobiecy we środy wieczór od 7—8 i w niedzielę przed południem od 11—12.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Groźba wybuchu strejku w ostrawsko-karwińskiem zagłębiu.

Morawska Ostrawa, 20 czerwca.

Z końcem kwietnia b. r. zawartą została w sądzie rozjemczym korporacyi górniczej ugoda zarobkowa, którą podpisały obie strony: reprezentanci przedsiębiorców i delegaci górników z tem, iż ma ona obowiązywać przez dwa, względnie trzy lata. Najważniejsze dla robotników postanowienia tej umowy, dotyczące uregulowania akordów i zarobków, określone są w następujących ustępach (§§ 2 i 5):

„§ 2. Akordy dla robót akordowych w kopalni będą tak ułożone, aby przy normalnej wydajności pracy można było osiągnąć przeciętny zarobek na zmianę włącznie z wszystkiemi premiami, dodatkami służbowymi i zarobkowymi, jak również od grudnia 1911 r. istniejącym dodatkiem zarobkowym.

A. Dla kategoryi kopaczy, młodszych kopaczy i cieśli.

1. W zakładach witkowickich kopalń węgla — szyby Louis, Głęboki, Karolina i Salomon, Terezya i Ida; w zakładach austryackiego towarzystwa górniczo-hutniczego szyb Ignacy . . . . K 5·—.

2. W zakładach hr. Wilczka; c. k. kolei północnej; ostrawskiego akcyjnego towarzystwa górniczego — dawniej ks. Salmy; austryackiego towarzystwa górniczo-hutniczego w Pietwałdzie i Karwinie z szybem Odra w Przywozie; ostrawsko-karwińskiego towarzystwa górniczego w Pietwałdzie; kopalń węgla kamiennego Orłowa Łazy i witkowickich kopalń węgla kamiennego w Dąbrowej; hr. Larysza Mönnicha i alpejskiego towarzystwa górniczego w Porębie; gwarectwa kopalń węgla kamiennego Zwierzyny i gwarectwa w Dziedzicach . . . . K 4·80.

B. Dla kategoryi wozaczy

według wydajności pracy i lat służby we wszystkich zakładach rewiru 60—75 procent wyżej określonego przeciętnego zarobku dla kategoryi kopaczy.

C. Dla kategoryi taczników

według wydajności pracy i lat służby we wszystkich zakładach rewiru 40—55 procent wyżej określonego przeciętnego zaroku dla kopaczy.

§ 5. Za wszystkie prace, za które można akord ustanowić, ma być akord już przy podjęciu pracy, najpóźniej jednak w trzy dni po podjęciu pracy, ustanowiony.

Przy pracach, za które naprzód akordu wymierzyć nie można, będzie robotnikom — pod warunkiem odpowiedniej wydajności pracy — zagwarantowana płaca na dniówkę, równająca się przeciętnemu zarobkowi osiągniętemu w kategoryi, do której ów robotnik w ostatnim miesiącu należał“.

Według brzmienia pierwszego ustępu § 2 obowiązani byli kierownicy szybów ustanowić już z początkiem maja akordy dla robót w szybie w taki sposób, by robotnik przy normalnej wydajności pracy osiągnąć mógł przeciętny zarobek na zmianę, ustalony dla jego kategoryi. Tymczasem przedsiębiorcy już w pierwszym miesiącu trwania ugody zerwali najważniejszy jej ustęp, bo nietylko, że akordów nie ułożyli tak, jak tego ugoda wymaga, ale na bardzo wielu szybach znacznie je jeszcze obniżyli i to tak dalece, że zarobki za maj — pierwszy miesiąc umowy — były o wiele niższe, aniżeli za poprzednie miesiące, przed ugodą. W pierwszych dniach czerwca, tuż po ogłoszeniu list zarobkowych w cechowniach zawrzało między robotnikami. Niezadowolenie i oburzenie powiększyły się znacznie po wypłacie. Robotnikom, reklamującym swój niski zarobek, nie poprawiono wcale płac, a w dodatku kierownicy, sztygarzy i dozorcy jęli podburzać robotników przeciw delegatom za to, że ci podpisali umowę. Oburzenie robotników przerodziło się w strejk, który objął 19 szybów i po krótkim trwaniu został na razie zażegnany.

W ubiegłą niedzielę przed południem obradowała w Orłowej konferencya delegatów robotniczych z całego rewiru przy udziale 274 mężów zaufania, która uchwaliła wysłać pisma do dyrekcyi kopalń z żądaniem, by przedsiębiorcy ściśle przestrzegali wspomnianego ustępu umowy, który należy tłómaczyć tak, jak to interpretowali sami kierownicy z początkiem maja i dopiero po konferencyi dyrektorów kopalń oświadczyli, że żądanie robotników oznacza minimalne płace, a na to przedsiębiorcy już przy sądzie rozjemczym się nie zgodzili. Był to tylko wykręt, aby uwolnić się od obowiązku dotrzymania ugody i pozostawić kierownikom otwarte pole do samowoli przy układaniu akordów, odbieraniu i obliczaniu robót i wydzielaniu zarobków. Konferencya zażądała odpowiedzi na swój memoryał do 28 czerwca. Uchwała konferencyi zapadła jednomyślnie, chociaż w dyskusyi wielu delegatów oznajmiło, że górnicy do 28 b. m. czekać nie będą.

Wiece górnicze, które odbywały się w niedzielę po południu w Morawskiej Ostrawie i Orłowej i miały bardzo burzliwy przebieg, ostatecznie zgodziły się na uchwałę konferencyi delegatów. Wobec tego miejscowe wydziały robotnicze przedłożyły we wtorek i środę dyrekcyom zakładów za pośrednictwem kierowników szybów następujący

memoryał

„Szanowna Dyrekcyo!

W styczniu zeszłego roku w przedłożonych żądaniach domagali się robotnicy poprawy swych stosunków zarobkowych w tym kierunku, aby robotnik przy poczciwie wykonanej pracy miał możność osiągnięcia odpowiedniego zarobku.

Podczas obrad nad temi żądaniami przed sądem rozjemczym zastępcy robotników przywiązywali największą wagę do poprawy stosunków zarobkowych.

Przez postanowienie § 2 zawartej ugody uważali robotnicy, że rzecz ta częściowo jest załatwioną, albowiem według pierwszego ustępu tegoż paragrafu nabyli przekonania, że akordy w myśl tego postanowienia będą tak ustanawiane, aby każdemu pojedyńczemu robotnikowi była daną możność przy normalnej wydajności pracy osiągnięcia ustanowionego przeciętnego zarobku.

Kierownictwa szybów jednakże twierdzą, że nie są obowiązane przy ustanawianiu akordów uważać na to, aby każdemu pojedyńczemu robotnikowi była daną możność przy normalnej wydajności pracy osiągnięcia ustanowionego przeciętnego zarobku na zmianę, lecz są tego zdania, że obowiązek ich polega na tem, by jedynie wykazały, że osiągnęły ustanowiony przeciętny zarobek na zmianę dla odnośnej kategoryi, co jednakże sprzeciwia się postanowieniu pierwszego ustępu § 2 i nie oznaczałoby żadnej poprawy stosunków zarobkowych, przeciwnie, odnośnie do wysokości przeciętnego zarobku odnośnej kategoryi, oznaczałoby to zniżenie zarobku w stosunku do przeciętnego zarobku osiągniętego przed zawarciem ugody.

Prócz tego, chociaż robotnicy żądali, aby za wszystkie wchodzące w rachubę prace był ustanowiony samodzielny akord, a §§ 4—8 umowy zawierają postanowienia co do wymierzania akordów, zrywają kierownictwa szybów dotychczasowe akordy za poboczne prace, a włączają te prace do akordu od wozu, od metra albo od budynku, wskutek czego robotnicy uważają się za pokrzywdzonych, ponieważ to sprzeciwia się brzmieniu umowy.

Koniecznie należy wziąć i to pod uwagę, że stosunki wozaków i taczników wymagają bezwarunkowej poprawy tem bardziej, że gdyby spór co do tłumaczenia pierwszego ustępu § 2 umowy załagodzono, nie można liczyć na to, by wozaki i tacznicy zachowali spokój.

Z powyższych wywodów i w myśl uchwały konferencyi delegatów i wieców z dnia 16 b. m. przedkładamy szanownej dyrekcyi za pośrednictwem kierownictwa szybu następujące żądania:

1. Kierownictwom szybów należy polecić, aby akordy ustanawiały tak, by każdemu pojedyńczemu robotnikowi była daną możność przy normalnej wydajności pracy osiągnięcia przeciętnego zarobku ustanowionego dla jego kategoryi na zmianę.

2. Za wszystkie wchodzące w rachubę akordowe roboty należy ustanowić osobny akord i polecić dozorcom, aby wszystkie roboty odbierali.

3. Sprawy dotyczące wozaków i taczników należy tak poprawić, aby robotnicy tych kategoryj byli uspokojeni. Zwłaszcza należy dla nich ustanowić samodzielny od zarobku kopaczy nie zawisły akord i pewny przeciętny zarobek na zmianę najmniej wysokości osiągniętej dla tych kategoryj przed zawarciem ugody.

4. Na te żądania należy najdalej do 28 tego miesiąca udzielić pisemną odpowiedź. Dnia 18 czerwca 1912. Miejscowy wydział robotniczy“.

Odpowiedź przedsiębiorców.

Nad memoryałem górników obradowała we środę 19 b. m. w Wiedniu konferencya przedsiębiorców z całego zagłębia węglowego i uchwaliła... powyższe żądania odrzucić z tem, że gdyby robotnicy chcieli wyciągnąć z odmownej odpowiedzi baronów węglowych odpowiednie konsekwencye, przedsiębiorcy będą solidarnie postępowali i nie ulękną się oni ostatecznych następstw, jakie samoobrona górników wywołać może. Innemi słowy odpowiedź przedsiębiorców, która przed 28 b. m. zostanie na piśmie doręczona miejscowym wydziałom robotniczym, brzmi: **„Nie ustąpimy, nie damy wam nic, strejku się nie obawiamy“.**

Wobec tak opornego stanowiska kapitalistów węglowych, które jest jawną prowokacyą górników i wezwaniem do walki, sytuacya ogromnie się pogorszyła i prawdopodobnie już z końcem czerwca liczyć się należy z możliwością wybuchu ogólnego strejku w całem zagłębiu. Materyału palnego nagromadziło się zbyt wiele, a odpowiedź przedsiębiorców ostatecznie go zapali. Baronowie węglowi jedynie i wyłącznie sami będą musieli sobie przypisać winę, jeśli 44.000 robotników w obronie najżywotniejszych swych praw stanie do walki.

Zdolnych czeladników krawieckich poszukuje zaraz Związek krawców, stow. zarej. z ogr. poręką w Nowym Sączu.

Czeladnik tapicerski znajdzie stałe zatrudnienie w pracowni Fr. Karlińskiego, Kraków, plac Matejki L. 8.

Letnie, różne suknie bardzo tanio do sprzedania. Lwów, Zyblikiewicza 50, II. p.

Sklep i lokal frontowy do wynajęcia przy ulicy Gertrudy 20. Wiadomość tamże

Dwóch zdolnych czeladników blacharskich znajdzie stałe zatrudnienie zaraz w pracowni A. Kummera, blacharza, Kraków, Karmelicka L. 22.

Pomocnika fryzyerskiego poszukuje się do Zakładu fryzyerskiego B. Warowicza, Kraków, ul. Długa 55.

Zdolnych czeladników stolarskich poszukuje Pracownia stolarska, ulica Podzamcze 3.

Zdolny pomocnik fryzyerski znajdzie posadę natychmiast. Samuel Bierer, Podgórze, ul. Kalwaryjska 5.

Stróża bezdzietnego poszukuje się. Pierwszeństwo mają służący przy władzach autonomicznych. Wiadomość: ul. Floryańska 27, w handlu win, między g. 7—8 wieczór.

Panna biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia pod H. III. do Działu inseratowego Naprzodu, ul. Floryańska 55.

Posady biurowej poszukuje panna z egzaminem akademii handlowej i kilkoletnią praktyką handlową. Posadę przyjmie ew. także i na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada handlowa" do Działu inseratowego Naprzodu, ul. Floryańska 55.

Piesek pięciomiesięczny, żółtobiały, mały, gruby, powolny w chodzie, chory, w gardle dwa guzy, zginął we środę 20 czerwca przed południem. Kto wskaże gdzie się znajduje lub oddawca otrzyma dobre wynagrodzenie. Ulica Marka 8, (dozorca domu).

Lokal frontowy, bardzo **odpowiedni na biuro**, w Rynku gł. Linia B C 33, I. p, z 3 ma wchodami, od 1 lipca bardzo tanio do wynajęcia. Wiadomość u firmy Gramofonów Weksler, Floryańska 25.

W Wiśle.

Od 1 lipca na całe lato domek prywatny o 4-ch pokojach ze wszystkiemi wygodami, na górze w ogrodzie, blisko lasu, widok śliczny, powietrze znakomite, sucho. Może być z całem utrzymaniem lub bez. Stroblowa. Wisła.

500 koron

płacę temu, kto udowodni, że w ciągu 3 dni nie usunął bezboleśnie swoich nagniotków, brodawek, stwardniałej skóry przy pomocy mojej „Riasalbe" Cena 1 słoika z pismem gwarancyjnem K 1·—. — Kemény Kaschau I., Postfach 12/144 Węgry.

Pościel

własnego wyrobu — kołdry, materace, wkłady, koce, poduszki, poszewki, prześcieradła, **łóżka** żelazne oraz kompletne **wyprawy** ślubne.

Najtaniej tylko u firmy

K. SKIBIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika 7

w starym lokalu.

Proszę uprzejmie uważać na firmę.

Panowie cykliści!!

Z powodu wielkiego zakupna polecam **węże** do rowerów od K 3·—. **Płaszcze** od K 5·—. **Lampy** acetylinowe od K 3·50. **Pompy** od 90 hal.

Fōbus Rosenmann

Lwów, Karola Ludwika 27.

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wyprzyski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.
Zastępca na Austo-Węgry: Leszek Sładowski, Lwów.



BILETY OKRĘTOWE

— DO —

AMERYKI I KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę".

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku **kupujących**, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem obcym, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwycięstwo to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła **„Pobudka"** wyrób polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak mieć na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podejścia nas, **używają:**

polskich napisów na swych wyrobach,
bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.

Uważać więc trzeba przy zakupnie bibułek cygaretowych, czy prócz polskiej nazwy **„Pobudka"** znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Bełdowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób cieszy się ogólnem uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach **wyraźnie: „Pobudki" Bełdowskiego.**

Mr W. BEŁDOWSKI

właściciel fabryki tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Senzacyjny program. — Występy pierwszorzędnych artystów. — Codziennie 2 komedye. Początek o godz. 8 wieczorem.

Radością dla kobiet i mężczyzn

są prawnie chronione i patentowane

Tabletki „Neosan".

Przez lekarzy uznany, zadziwiająco skuteczny środek przeciw osłabieniu obojga płci. Neosan przywraca siłę męską i zachowuje takową do późnej starości. Tabletki nie rujnują żołądka i są wogóle nieszkodliwe.

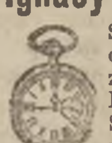
Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje 4 kor. 50 hal.

Wysyłka pocztą w dyskretnem opakowaniu.

Skład główny dla Austro-Węgier: Apotheke zur hl. Hermine, Budapest, VII., Thököly 26. Depot 94.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Szewska 13/7



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko Kor. 3·90. 1 Ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, modny, nadzwyczaj płaski, kawalerski, z metalowym cyferblatem, 36 godzin idący, szwajc. werkiem, z łańcuszkiem K. 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10·—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7·80. Budzik najlepszy Kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki złote damskie od Kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Interes kawiarniany

z prawem wyszynku wódek i bilardem

urządzony z komfortem, w nader ruchliwem miejscu w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa z powodu zmiany stosunków

tanio do sprzedania

Wiadomość:

Dębniki, ul. Kościuszki 4.

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. 2 **sklepy** z obszernym pokojem, nadające się na sklep z obuwiem lub Zakład zegarmistrzowski.

Od 1 sierpnia **mieszkania** na parterze, I., II. i III. piętrze, frontowe i w oficynach. Wiadomość u właściciela, Kraków, ulica Krupnicza 20.

Bardzo ważne!!

dla cierpiących **na przepuklinę. M. Frellich, Lwów, Grodecka 35,** Specyalista patentowanych bandaży wydał najnowszą ilustrowaną broszurę pod tytułem „Przepuklina i skutki nowowynalezionych bandaży" i na żądanie wysyła każdemu gratis franko.

Bardzo ważne!

Gwarancya za wszelkie szkody!

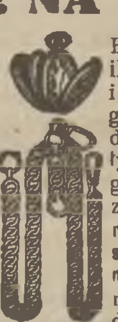
Przewóz mebli, transporty zamiejscowe, opakowania i oclenia ukuteczniają najtaniej następcy

ADOLFA HAUBOLDA

BIURO SPEDYCYJNE

Lwów, ul. Bielowskiego 6.

! NA RATY !



By **szybko** wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech **natychmiast** za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy **srebrny zegarek remontoar** z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy **złoty łańcuszek pancerny** najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach **tylko kor. 4** miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. **Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.**

Panowie

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN"

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena kor. 5·—.**

Przesyła dyskretnie bez podania zawartości

V. Weingartner, drogerya, Wiedeń, XVIII, Sternwartestr. 11-12

Dla starszych mężczyzn konieczne.

Do sprzedania 5—8 morgów gruntu odpowiedniego na przedsiębiorstwo w pobliżu Krakowa, obok toru kolejowego, przystanek kolejowy na miejscu. Wiadomość w kancelaryi dra Zelta, ul. Floryańska 25, II. piętro.

Młody zdolny ceglarz obecnie na posadzie nie wypowiedzianej w fabryce dachówek i cegielni w Austryi, posiadający wielkie doświadczenie fachowe w cegielni maszynowej i dachówek wszelkiego rodzaju ze szkołą fachową, szuka posady kierownika. Na życzenie czyni próby użyteczności gliny bezpłatnie.

Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu", ul. św. Marka 21, pod J. N. W.

Młody pies

„Szkot" jest do sprzedania, ul. św. Sebastyana 5, I. piętro w oficynie na prawo.

Maszyna „Remington,,

z widocznem pismem do sprzedania. Wiadomość w Dziale inseratowym Naprzodu, ulica św. Marka 21.

Sklepik do wynajęcia od 1 lipca. Jan Cepuch, Bronowice małe Nr. 19.

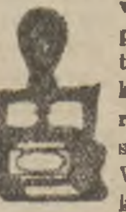
Sklep z pokojem i przedpokojem do wynajęcia od 1 lipca. Grzegórzki, nl. Woźniakowskiego 103. — Wiadomość w handlu papieru przy nl. Grzegórzeckiej 6.

Kuźnia w starym Krakowie przy ruchliwej ulicy do wydzierżawienia. Wiadomość: w Dziale inseratowym „Naprzodu", ul św. Marka 21.

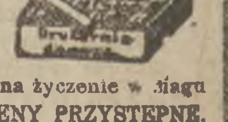
CUKRY CIASTA HERBATNIKI

poleca fabryka herbatników R. Pieczarki, Kraków, Poselska 16

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej.



Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW

ulica Grodzka L. 50. (obok c. k. sądu kraj.).

Pańskie dziecię śmieje się

gdy jest zdrowe; niechże więc Pan używa n lepszego środka do pielęgnowania skóry, któ jest maść dziecięca zwana „Babymira-Cré Działa ona uśmierzając natychmiast boleść jąc zaczerwienioną, mokrą i popękaną skórę jakoteż wysypki naskórne różnego rodzaju. Również i u dorosłych działa ona skutecznie na wysypki naskórne, popękaną skórę, szorstkie ręce, pocenie się nóg. Proszę zważać przy każdem pudełku na nazwisko „Babymira-Crême" i nie przyjmować naśladownictw. Do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 60 hal. za pudełko lub też bezpośrednio u samego producenta: **H. Brodjovin,** apteka „pod Zrinim", Zagrzeb (Agram).



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).